

*... ludzi światłych, inteligentnych czy wykształconych
od ludzi prymitywnych i głupich odróżnia mądrość
czyli wiedza o przeszłości, która przeminęła z wiatrem ...*

Bogdan Konikowski

deejay dyskotekowy we wczesnych latach '70



Y@HU - Tym razem proponuję wywiad z Bogdanem Konikowskim – deejajem pionierem zawodu, który działał intensywnie w latach '70 i który opowie nam o tym jak to niegdyś było w polskich dyskotekach oraz pośród deejayów z tamtych lat.

Y@HU - Czy pamięta Pan moment w swoim życiu od którego został/stał się deejajem dyskotekowym i kiedy to było?

DEEJAY – Było to późną jesienią 1972 roku. W Bydgoszczy został otwarty nowy Klub Lekarza 'Medyk', na którego kierownicze stanowisko zostałem powołany przez Radę Klubu złożoną z ówczesnych najbardziej prominentnych lekarzy miasta Bydgoszczy. Jesienią właśnie tego roku zwrócili się do mnie młodzi członkowie klubu, w większości młodzi lekarze zaraz po studiach pracujący w lokalnych ośrodkach zdrowia, aby w klubie 'Medyk' powstała dyskoteka, o której to coraz więcej słyszało się w Polsce. Zaproponowano dwóch kandydatów, którzy zajmowali się prowadzeniem dyskotek w mieście.

Nie pamiętam już dzisiaj ich nazwisk. Po pierwszej imprezie, którą prowadzili pół na pół obaj kandydaci, potencjalnie przyszli prezenterzy klubu stwierdziłem, że jeśli na tym polega prowadzenie dyskoteki to równie dobrze mogą to robić i ja sam, będąc w tamtych czasach melomanem muzyki tanecznej i muzyki w ogóle i posiadając jakieś tam płyty gramofonowe. Bardzo szybko okazało się, że lubię zajęcie Prezentera Dyskotek, a do tego publiczność bawiła się dobrze z nieukrywaną przyjemnością. Stałem się popularnym Disc Jockeyem w mieście i każdy chciał bawić się w Klubie 'Medyka'. Niebawem, zacząłem prowadzić imprezy w lokalnych szkołach średnich, półwyższych a także miejskich zabawach dla młodzieży.

W listopadzie bodajże 1974 w Bydgoszczy zorganizowany został Drugi Ogólnopolski Turniej Prezenterów Dyskotek. Do miasta zjechało się z całej Polski ponad 70ciu kandydatów na DJ i w Klubie Energetyk od rana do późnej nocy prezentowali swoje wdzięki przed Komisją w skład, której wchodził Franek Walicki i Marek Gaszyński oraz jacyś tam inni ludzie z Warszawy. Występowałem wówczas jako ostatni kandydat i może dobrze, że ostatni bo w kilka godzin później komisja obwieściła, że pierwsze miejsce otrzymał Bogdan Konikowski otrzymując jednocześnie zaproszenie do egzaminu przed Państwową Komisją Egzaminacyjną na Prezentera Dyskotek, które miały mieć miejsce wczesnym latem 1975 roku w Warszawie w Hotelu Bristol.

Po egzaminie, który złożyłem przed Państwową Komisją Egzaminacyjną, otrzymałem kategorię "B" i oklaski komisji egzaminacyjnej po egzaminie praktycznym, oraz możliwość współpracy z ZPR - Warszawa. Kilka miesięcy później zrezygnowałem z posady kierownika klubu 'Medyk' i zacząłem regularnie jeździć po ZPR-owskich dyskotekach TIP-Top w całym kraju oprócz Warszawy, bo to koryto należało tylko do warszawskich DJ-ów i oni nikogo nie dopuszczali do pracy w stolicy.

W rok później moje małżeństwo zakończyło się rozwodem i praktycznie od tego czasu pracowałem poza Bydgoszczą okrągły rok aż do lipca 1980 roku kiedy opuściłem Polskę udając się na emigrację. Po 8 miesiącach w Grecji otrzymałem wizę emigracyjną do Kanady gdzie przebywam do dzisiaj. Wciąż zajmuję się DJ-owaniem, ale tylko part-time. Moim głównym zajęciem jest malarstwo artystyczne, o czym wcześniej nie wspominałem bo nie było powodu.



Y@HU - Ile miał Pan wtedy lat, czym się Pan wtedy zajmował ?

DEEJAY –Miałem wówczas 24 lata i byłem kierownikiem klubu z wykształceniem maturalnym.

Y@HU - Łatwo czy trudno wykonywało się wtedy zawód deejaya dyskotekowego ?

DEEJAY – W moim przypadku było to bardzo łatwe i popłatne zajęcie.

Y@HU - Jakie były wtedy honoraria za granie w dyskotekach ?

DEEJAY – Za 4 – 6 godzinną imprezę jako DJ bez weryfikacji dostawałem 300 złotych.

Y@HU - Jaki wpływ (*w tamtych czasach*) na Pana życie miała decyzja / to , że stał się Pan / był deejayem radiowym i dyskotekowym ? W wielu rodzinach naciskano i to mocno na chłopaków, aby się nie zajmowali takimi „głupotami” jak dyskoteki. Pamiętam jak moja matka zawsze mi powtarzała - "synu ucz się, pracuj, nie trać życia na marzenia". To były zupełnie inne czasy od dzisiejszej rzeczywistości klubowej. Myśmy byli pionierami tego zawodu, szukaliśmy jakby swojej drogi w życiu. Przez przypadek trafiliśmy na coś co dzisiaj jest takie wielkie. Mówiąc w skrócie - był to na tamte czasy zawód bardzo ryzykowny, wymagający sporo samozaparcia, poświęcenia i wyrzeczeń.

DEEJAY – Nie mieszkalem wówczas już z rodzicami, byłem młodym żonkosiem i sam decydowałem o tym co robię. Wówczas Deejayowanie było dla mnie zajęciem drugorzędnym, ale już wtedy stawiało mnie w grupie artystów estradowych i bardzo imponowało - co w trochę późniejszym czasie pozwoliło mi na decyzję zostania profesjonalnym Disc Jockeyem.



Drugi Ogólnopolski turniej Prezenterów dyskotek – Bydgoszcz 1974

Y@HU - Jaka była jakość dyskotek, jaka była jakość sprzętu grającego ?

DEEJAY – Bardzo mizerna, ale wymagania młodzieży nie były wielkie, więc się tego nie zauważało.

Y@HU - Jaki był poziom ogólny i muzyczny publiczności ?

DEEJAY – Bardzo dobry. Młodzież była wygłodzona muzyki i zabawy i bardzo chętnie angażowała się w to co proponował DJ.

Y@HU - Jak wyglądała konkurencja ze strony innych deejayów i jaki był ich poziom zawodowy, umiejętności ?

DEEJAY – W Bydgoszczy nie było wielu prezenterów i może dlatego traktowali się z wzajemnym szacunkiem i chętnie uczęszczali na imprezy innych DJ, przede wszystkim z ciekawości by podpatrzeć jak inni to robią, co grają i w ogóle jak to się robi, bo przecież nie mieliśmy wówczas żadnych wzorców, z których można było skorzystać.

Y@HU - Na jakich deejayach wzorował się Pan - od kogo uczył się tajników zawodu – proszę podać nazwiska ?

DEEJAY – Nie wzorowałem się na nikim. Sam wyczuwałem czego publiczność potrzebuje i to był mój wskaźnik. Wiedziałem, że nie wszystkich interesowało kto śpiewa dany utwór, a wszyscy chcieli się dobrze bawić a więc przy muzyce bawiłem ich moim bajerem z którego w późniejszych latach zasłynąłem dlatego było na mnie takie zapotrzebowanie w krajowych dyskotekach takich jak: "Pod Iglicą" we Wrocławiu, "Alga" w Sopocie, Kamienny Potok, "Akwarium w Gdańsku", "Dwór Artusa" w Toruniu, Elbląg, Wałbrzych, Zgorzelec, Łeba, Nałęczów. Kierownicy tych klubów na długo przed terminem rezerwowali mnie do pracy, wiedząc, że frekwencja będzie 100% kiedy ja gram.

Odpowiadając jednak dalej na pytanie, nie było na kim się wzorować, większość DJ-ów to szpanerzy z miasta (Warszawa), alkoholicy, którzy posiadali płyty z kontaktów zagranicznych i kategorię "A" po znajomości i tylko praktycznie "puszczali" płyty w dyskotekach. Było kilku DJ-ów, których pracę podziwiałem: Piotr Kwiecień, Maciej Dobrski, śp. Bogdan Wojnar, Roger Gregorowicz, Marek Gaszyński.



Akwarium 1976

Y@HU - Skąd brał Pan płyty, nagrania, muzykę graną w dyskotekach i jaka to była muzyka (style) ?

DEEJAY – Giełdy płytowe, handlarze, warszawscy DJ-e którzy otrzymywali płyty reklamowe od wytwórni płytowych. Muzyka, generalnie aktualne przeboje światowe, zależne od upodobań regiony kraju, które miały swoją specyficzną muzykę oraz evergreens. Prawie wcale nie grałem polskiej muzyki bo w tamtych czasach ta muzyka nie nadawała się do zabawy, a poza tym jeśli już coś było do grania to na płycie ukazywało się dopiero wtedy kiedy już nikt nie chciał tego słuchać.

Preferowałem jednakże muzykę wykonywaną przez czarnych amerykańskich wykonawców, co jednak w tamtych czasach nie zawsze akceptowała publiczność. Polacy nie byli jeszcze na taką muzykę gotowi. Z biegiem jednak lat powoli ta muzyka zaczynała być akceptowana, szczególnie w dyskotekach na wybrzeżu.

Y@HU – Pamięta Pan wykonawców, tytuły nagrań – proszę wymienić kilku / kilka ?

DEEJAY – James Brown, Ray Charles, Pierre Groscolla, Adriano Celentano, Kool & The Gang, The Commodores, Harry Nielson, Brotherhood Of Men, Barry White, Marvin Gaye, Earth, Wind & Fire, Steve Wonder, Gino Vanelli.



Y@HU - Co sądzi Pan o tzw. "weryfikacjach" dla prezenterów ? Dzisiaj po latach już wiemy, że wszystko to źle się skończyło. Czegoś tak durnego nie było nigdzie na świecie. Był to taki typowo komunistyczny pomysł, chęć kontrolowania i decydowania o deejayach, których zwano wtedy (licho wie po co inaczej niż na całym świecie ?) prezenterami ?

DEEJAY – Niekoniecznie, z tym się nie zgadzam. Może to i komunistyczny pomysł, ale dzięki temu do pulpitu DJ-a nie dostawali się ludzie, którzy nie potrafili się tam znaleźć, a posiadali tylko płyty, które ich rodzice przywozili im z zagranicznych wypadów czy pracy w placówkach dyplomatycznych. Choć i tak wielu dyletantów dostawało licencje DJ przez koneksje rodziców itp.

Generalnie ci , którzy się do tego nie nadawali pozostali "dzikimi prezenterami" i nikomu nie szkodzili. W Ameryce DJ-a akceptowała publiczność i to miało największe znaczenie, w Polsce publiczność nie miała najmniejszego na to wpływu, a przy niewielkiej lub wcale konkurencji w mieście nie mieli innego wyboru by uczęszczać do tego klubu.



Sopot 1976

Y@HU - Deejae dostawali takie weryfikacje na 2 czy 3 lata - co znaczyłoby, że byli dobrzy, grali a po tych 3 latach mogli nie zdać ponownych weryfikacji i - co(?) - odpaść z zawodu ? Twierdzono wtedy,

że deejay mógł być dobry, ale mógł się też "zepsuć" i zacząć źle grać. No to odbierano mu wtedy weryfikacje. Co Pan o tym sądzi ?

DEEJAY – Nigdy o tym nie słyszałem. Ja dostałem weryfikacje w 1975 i nigdy więcej nikt nie chciał bym ponownie stawiać do egzaminu. Możliwe, że ci, którzy się rozpili i byli na nich jakieś tam raporty, stawiali do ponownych egzaminów tylko po to by im odebrać weryfikacje i się ich pozbyć.

Y@HU - Jak jest Pana zdanie na temat zmian jakie zaszły w zawodzie discjockeya i samych dyskotekach - w okresie, który Pan pamięta ?

DEEJAY – Nie przypominam sobie żadnych drastycznych zmian, przez 6 lat pracowałem niemalże bez przerwy nie zauważając żadnych zmian co do mojego statutu DJ-a. Raz chyba tylko podniesiono mi stawkę w mojej kategorii z 300 zł. za blok (90 min) do 350 zł.

Y@HU - Jaką muzykę grało się w tamtych / pionierskich czasach – wczesne lata '70 ?

DEEJAY –We wczesnych latach siedemdziesiątych niewiele było do grania. Praktycznie wszystko się grało co się miało. Dopiero później pseudo-discjockeye zaczęli grać muzykę absolutnie i tylko do tańca, żeby się do nich nikt o nic nie mógł przyczepić. Dobry DJ gwizdząc melodię będzie miał pełen parkiet tańczących. Znam to z autopsji.

Y@HU - Czy może Pan krótko scharakteryzować *(na podstawie własnej wiedzy, doświadczeń i wspomnień)* poniższe postacie (*deejaye lub tzw. działacze*), które miały większy lub mniejszy, ale bardzo istotny wpływ na polskie dyskoteki i deejayów w latach '70:

- Franciszek Walicki
- Janusz Kondratowicz
- Adam Halber
- Wojciech Mann
- Maciej Dobrski
- Jacek Bromski
- Roman Waschko
- Piotr Kaczkowski
- Witold Pograniczny
- Dariusz Michalski
- Zbigniew Niemczycki
- Jana Kras
- Jacek Olechowski
- Bogdan Bogiel
- Marek Karewicz
- Andrzej Turski
- Jerzy Kosela
- Peter Sis
- Marek Gaszyński
- Alan Freeman
- inni ??

DEEJAY – Może wymienię tylko tych , którzy w ogóle zasługują na uwagę: Dobrski, Bromski, Kaczkowski, Jana Kras, Jerzy Kosela, Marek Gaszyński.

Y@HU - Jaka jest Pana opinia na temat ówczesnej tzw. Komisji Weryfikacyjnej dla Prezenterów Dyskotekowych – jakiemu celowi miała służyć i czy była niezbędna ?

DEEJAY – Odpowiedź w pytaniu nr. 12

Y@HU - Jaka jest Pana opinia na temat ówczesnych tzw. kursów zawodowych dla prezenterów dyskotekowych ?

DEEJAY – Jeszcze jedna bzdura, na której ktoś robił kasę.



Akwarium 1976 – Dobrski, Konikowski i reszta

Y@HU - Jaka jest Pana opinia na temat ówczesnej tzw. Krajowej Rady Prezenterów Dyskotekowych (KRPD) ?

DEEJAY – To z kolei to już największa bzdura jaką mogli wymyślić DJ-e z okolic "koryta". Nigdy tak naprawdę nikt się nie dowiedział, co było powodem jej stworzenia, kto stał za tym (na pewno Halber) i kto z tego czerpał korzyści. Jedynym efektem były wydane kilka razy pirackie płytki dla DJ-ów, za które obowiązkowo trzeba było zapłacić i czy chciałeś czy nie musiałeś je kupić bo jak nie to grożono usunięciem z członkostwa Rady, a co za tym idzie utratą weryfikacji.

Krajowa Rada była chyba najlepszym okresem dla spółki Halber-Dobrski, która o ile pamiętam skończyła się dla jednego z nich tragicznie. "Tragicznie"!! Maciek Dobrski, który z natury był i jest bezczelnym chamem i nigdy nie liczył się z otoczeniem (*stąd nazywał się / siebie królem*) w pewnym momencie podskoczył za wysoko Halberowi i jego spółce. Było to w 1984 roku. Co było powodem nigdy mi naprawdę nie powiedział, zresztą i tak by skłamał. Był tak pewien siebie, że nie zdawał sobie sprawy, iż Halber jest od niego o wiele lepiej ustawiony. Został odsunięty od „żłoba” do tego stopnia, że nie miał już gdzie grać w Warszawie, stracił pracę w „Rozgłośni Harcerskiej” i został bez możliwości robienia jakichkolwiek pieniędzy. Wtedy to właśnie zadzwonił do mnie do Kanady z prośbą o pomoc w wyemigrowaniu z kraju, mimo iż zawsze przedtem wyśmiewał mnie, że opuściłem kraj i jak szczur uciekłem za granicę. W 1985 roku przyjechał do Kanady przez Grecję i niedługo mu zabrakło, żeby się ześwinić ponownie, ale to już całkiem inna historia, nie mająca nic wspólnego z deejowaniem. Od 13 lat mimo, że mieszkamy w tym samym mieście (Edmonton), nie utrzymujemy żadnych kontaktów.

Y@HU – Faktem jest także, że niżej wypisani z imienia i nazwiska występowali w różnych dyskotekach jako tzw. prezenterzy. Czy wiadomo coś Panu aby zdawali egzaminy przed komisją weryfikacyjną aby uzyskać tzw. uprawnienia do grania w dyskotekach czy może uzyskali uprawnienia innym sposobem – jakim i jakie to były uprawnienia ? Czy dotyczyły ich w tej sprawie te same zasady które dotyczyły wszystkich innych prezenterów czy może jakieś inne zasady czy przywileje ?

Franciszek Walicki, Jacek Olechowski, Bogdan Bogiel, Jana Kras, Jerzy Kosela, Jacek Bromski, Roman Waschko, Marek Gaszyński, Piotr Kaczkowski, Witold Pograniczny, Dariusz Michalski, Zbigniew Niemczycki, Krzysztof Szewczyk, Marek Karewicz, Wojciech Mann, Andrzej Turski, Roger Gregorowicz, Adam Halber, Maciej Dobrski ?

DEEJAY – Wszyscy powyżej wymienieni dostali weryfikację w kategorię "A" i "S" z "biegu", czyli bez żadnych egzaminów, automatycznie, poprzez koneksje, zasługi czy zajęcia. Głównie chodziło o szybkie stworzenie tzw. bazy prezenterów najwyższej jakości, niejako wzorcowej elity prezenterkiej, która miała decydować jak będzie wyglądała polska dyskoteka i polski prezenter.



śłynny swego czasu duet deejajów Maciej Dobrski - Bogdan Konikowski

Y@HU – Pewien znamienity, jeden z najpierwszych pionierów zawodu deejaya dyskotekowego w Polsce, ważny i wieloletni członek Krajowej Rady Prezenterów Dyskotek (KRPD) – zdradził mi pewną tajemnicę historyczną, a mianowicie że: **“Grupa - Halber, Dobrski, Fabiański, Konikowski stała na czele puczu, który wyeliminował Franciszka Walickiego z KRPD”** - co pozwoliło Halberowi na późniejsze rozwalenie (*niechcący - z braku wiedzy czy umiejętności*) tej organizacji, "dzięki czemu" kilkudziesięciu prezenterów pionierów ma obecnie problemy z zaliczeniem / uzyskaniem rent i emerytur w pełni wypracowanym wymiarze czyli uznaniem opłaconego okresu składkowego w ZUS kiedy byli tzw. zweryfikowanymi prezenterami dyskotekowymi. Czy wiadomo coś Panu o tym zdarzeniu ?

DEEJAY – To nie prawda. Nazywam się Konikowski i nie stałem na czele żadnego "puczu" a Frania Walickiego bardzo sobie ceniłem przede wszystkim za odwagę, że w tak podeszłym wieku stał jeszcze za pulpitem i grał całkiem niezłą muzykę. Jedyne co Walickiemu zrobiłem to, w dyskotekę w Zgorzelcu poprzestawiałem poukładane do grania płyty (*Franiu miał już kłopoty z pamięcią i dlatego w hotelu układał je sobie w kolejności do grania*) co przyniosło dużo śmiechu bo muzyka nie pokrywała się z zapowiedzią.

Jeżeli moje nazwisko znalazło się w tej czwórce to tylko dlatego, że przez kilka lat pracowałem z Dobrskim w duecie (*co było nie do pomyślenia, bo każdy z nas miał płacone jakby pracował solo*) i szlak wielu trafiał, że o nikim innym się nie mówiło tylko o nas. Z pozostałymi trzema nazwiskami bym się zgodził sam jednak nic o tym nie wiem i nie miałem nic wspólnego.

Y@HU - Na jednym z zebrań postanowiono zakazać prawa do pracy i wykonywania zawodu deejaya Janowi Pawulowi – (*znanemu deejayowi z Dolnego i Górnego Śląska*) za to, że pisano o nim, a nie o prezenterach z KRPD w angielskich i amerykańskich pismach dyskotekowych i dla deejajów (*powodów zresztą było więcej*). Prowodyrem tej akcji był podobno Halber (vide link: <http://www.djsportal.com/pl/artykuly/index.php?id=halber>) Czy zna Pan ten fakt i wie coś o tym haniebnym zdarzeniu ?

DEEJAY –Wiem tyle, co ze słyszenia. Halbera stać było na coś takiego. Był panicznie zazdrosny o innych sukcesy, uważał się za boga i ojca prezenterów choć wszyscy wiemy, że ojcem polskich prezenterów był Franek Walicki i ten tytuł mu się należał (*odnoszę to do puczu przeciwko Walickiemu - bardzo to Halberowskie*)



Y@HU – Czy znane są Panu, czy otrzymywał / kupował Pan, a może zachował jeszcze gdzieś w swoim archiwum tzw. "deejay single" – pirackie płytki tłoczone przez 'Tonpress' na zlecenie Krajowej Rady Prezenterów Dyskotek?

DEEJAY – Znam i miałem te płytki, ale wyjeżdżając na emigrację zostawiłem je w kraju jako bezużyteczne. Zabrałem ze sobą tylko kolekcję singli Jamesa Browna.

Y@HU - Jaka jest Pana opinia na temat ludzi, którzy wówczas tym wszystkim sterowali:
Franciszek Walicki, Adam Halber, Maciej Dobrski, Janusz Kondratowicz, itp. ?

DEEJAY – Karierowicze i krętacze.

Y@HU - Ile lat był Pan deejajem dyskotekowym i jakie odnosił sukcesy ?

DEEJAY – Dzisiaj mija 38 lat. Wciąż nim jestem DJ-em zarówno radiowym jak klubowym i wydaje mi się, że ta kariera była i jest jednym wielkim sukcesem życiowym. Mam 62 lata i klienci rezerwują sobie mnie, jako DJ-a na dwa lata do przodu.



Edmonton – Kanada - 2003

Y@HU - Czy znani byli Panu / są polscy deejaye z lat '70 i czy może Pan napisać o każdym z nich kilka słów charakterystyki: **Bogdan Bogiel, Bogdan Wojnar, Wojtek Pawłowski, Krzysztof Woźniakowski, Andrzej Paszkiewicz, Sławek Drygalski, Hieronim Wrona, Maciek Taras, Kazik Jarząbek, Jurek Kindla, Jan Bowdór, Bogdan Tyc, Krzysztof Sochowski, Andrzej Matuszek, Reinhold Rolland, Jacek Pluta, Bartek Tęskny, Gabek Wydra, Wojciech Zamorski, Piotr 'kumys' Kobyłecki, Janusz Nowak, Andrzej Karwan, Andrzej Haponiuk, Janusz Kasprowicz, Jan Sokołowski, Ryszard Matejko, Fero Labuda z Bratislava, Czesław Gazda (manager), Andrzej Bogusławski (manager), Adam Koszycki (manager), Krzysztof Rogala (manager), Jerzy Grunwald, Krzysztof Wodniczak, Roger Gregorowicz, Wojtek Jasiński ?**

DEEJAY – Bogdan Wojnar - świetny kolega, lubił trochę za dużo wypić, ale jak wypił to robił świetną zabawę, здаje mi się, że pod koniec lat 80 odmieniły mu się upodobania seksualne, z czym nigdy nie mogłem się pogodzić. Parę razy wyciągałem go z komisariatu milicyjnego. Na widok milicjanta coś w nim pękało i wyzywał ich. Jego ojciec był naczelnikiem więziennictwa i stąd ta jego odwaga.

Wojtek Pawłowski - miły, sympatyczny Dj, robił świetną zabawę, dużo pracował szczególnie w okręgu Górnego i Dolnego Śląska.

Andrzej Karwan - zawsze miał świeżą muzykę, jeździł w trasę w towarzystwie stripteaserki i robił zawsze podwójną kasę. Sprawnie robił dyskotekę, nigdy jednak nie rozgryzłem go, kim naprawdę jest.

Andrzej Haponiuk - specjalista od robienia "boków", potrafił w klubach, w których nam się nigdy nie udało zrobić "boków", przez noc wyciągnąć od klientów od 1000 do 2000 złotych. Nie miał żadnych specjalnych płyt, takie tam różne śmiecie i szlagiery restauracyjne. Świadczy to jeszcze raz o tym, że publiczność w polskich dyskotekach nie była gotowa by skończyć z orkiestrą i restauracyjnym "dancingiem".

Roger Gregorowicz - wysokiej klasy DJ, świetnie znał angielski co bardzo w tamtych czasach było pomocne. Często jeździł do Anglii i dzięki temu płytowo był świetnie zaopatrzony. Bardzo kulturalny i z klasą o ciekawej barwie głosu, czego mu zawsze zazdrościłem.



Edmonton, Kanada 1983

Y@HU - Czy znani byli Panu / są FINALIŚCI PIERWSZEGO OGÓLNOPOLSKIEGO TURNIEJU PREZENTERÓW DYSKOTEK – WROCŁAW 1973(!): **Włodek Preyss, Benek Patocki, DJ Eddie, Jacek Olechowski, Maciej Dobrski, Yahu Pawul, Ryszard Mazur, Darek Śmietański, inni ??**

DEEJAY – Tak znam ich jeszcze z czasów pracy w Polsce, ale nie wszystkich pamiętam. Ryszarda Mazura z Bydgoszczy znałem, ale z jakichś powodów ten człowiek szybko zniknął z firmamentu bydgoskich dyskotek. Później już go nie widziałem.

Y@HU – Czy znana jest Panu historia deejaya z wybrzeża Stanisława Danielewicz, którego internowano w stanie wojennym za jego polityczne "pociągnięcie" / artykuł w 'Dzienniku Bałtyckim' określany skrótowo "WRONA SKONA".

Stanisław Danielewicz był wtedy deejajem tzw. kategorii „S” i autorem poczytnej rubryki o muzyce pop. BYŁ JEDYNYM W NASZEJ HISTORII DEEJAYEM INTERNOWANYM W STANIE WOJENNYM – co ma swoją ważną wymowę historyczną. Mam na myśli to, że to nie on dostał medale i honory jakie dostał na przykład Franciszek Walicki, Janusz Kondratowicz, Adam Halber czy inni. Ot taka historia, która stoi go góry nogami ...

DEEJAY – znałem Danielewicz, ale detali historii z internowaniem nie znam. W stanie wojennym już nie było mnie w kraju i informacje jakie docierały do mnie to były tylko medialne przecieki.

Y@HU – Czy zgadza się Pan z mocno naciąganym(!) twierdzeniem, że pierwszą profesjonalną dyskoteką w Polsce była otwarta w 1970 roku przez Franciszka Walickiego w sopockim Grand Hotelu dyskoteka 'Musicorama' – czy może znane są Panu dyskoteki, które działały wcześniej ?

DEEJAY – Nie, nie znam innych z tego czasu, ale to były początki i jaka by tam nie była "Musicorama" to coś tam jedna w ruchu dyskotekowym rozpoczęła i trzeba to oddać Frankowi, jako pionierowi.



z przyjacielem (Piotr Kwiecień / inny znakomity deejay pionier) w czasie odwiedzin w Polsce



Y@HU - Czy wiadomo Panu coś o fakcie, że pierwsze w Polsce uprawnienia zawodowe prezentera dyskotek w 1973 roku mogły otrzymać jedynie osoby posiadające dyplom wyżej uczelni dziennikarskiej. Potem zezwolono na wydawanie takich weryfikacji osobom posiadającym jakikolwiek

dypłom wyższej uczelni, a następnie obniżono wymagania i postawiono barierę w postaci posiadania tzw. komunistycznej (*nie wiele wartej(!)*) matury ?

Pierwsze oficjalne weryfikacje dla prezenterów w Polsce zorganizowano w czerwcu 1974 roku. Powołano wtedy 11 osobową Państwową Komisję Kwalifikacyjną dla prezenterów dyskotek. Szefem owej komisji został Franciszek Walicki. A co z tymi wcześniejszymi weryfikacjami czy tzw. "uprawnieniami" dla prezenterów w oparciu o które już w 1973 roku pracowali niektórzy deejaye pionierzy ?

- Co to były za weryfikacje / uprawnienia
- kto je wydawał i jak wydawał
- komu je wydawano i dlaczego
- na jakiej zasadzie wydawano takie weryfikacje ?

DEEJAY – Co do pierwszej części pytanie to nie jest mi wiadome o konieczności posiadania dyplomu wyższej uczelni.

Y@HU – Czy zgadza się Pan z innym mocno naciąganym(!) twierdzeniem, że Franciszek Walicki to "ojciec polskiej dyskoteki i deejayów" ? Czy zna Pan deejayów którzy działali przed DJ Walickim ?

DEEJAY – Jaki by on nie był to jednak należy mu się ten tytuł. Było nie było przyczynił się do stworzenia pierwszych akcentów dyskotekowych w kraju, a ponieważ miał głowę do interesu i wiedział jak robić pieniądze to nie można mieć mu tego za złe.

Y@HU – Co Panu wiadomo o 'RAPORCIE O STANIE POLSKICH DYSKOTEK' – napisanym skrycie i w tajemnicy przez Franciszka Walickiego dla ówczesnych komunistycznych władz – raporcie o którym w amerykańskim piśmie Billboard oraz swojej książce "Cylinder i Adidas" - pisał Roman Waschko ?

{ **Roman Waschko** – działacz jazzowy, dziennikarz piszący dla pisma Radar, Sztandar Młodych (*rubryka* - "Muzyka Niepoważna"), Kulisy, Billboard (USA), itp. Zasiadał w Komisji Weryfikacyjnej dla Prezenterów Dyskotek będąc niejako wzroczem i guru dla młodych polskich discjockeyów. W końcu po latach (*jak ujawnił IPN*) okazał się tajnym agentem komuchów czyli SB - kablującym dla własnej wygody i korzyści na kogo popadło i ile popadło. Ciekawe ilu z nich – tych ówczesnych "wzorców i guru" władających wówczas polskimi dyskotekami i deejayami okaże się także sługusami komuchów i agentami SB }

artykuł możliwy do przeczytania na internetowej stronie
archiwum pisma 'Billboard' (str.63, 73): pod poniższym linkiem

<http://books.google.com/books?hl=pl&id=GyQEAAAAMBAJ&q=roman+waschko+-+disc+jockey+in+poland#v=snippet&q=roman%20waschko%20-%20disc%20jockey%20in%20poland&f=false>

DEEJAY – Nie, nic o tym nie wiem. Wyjechałem z kraju w 1980 i od tego czasu straciłem kontakt z tym kotłem DJ-owskim.

Y@HU - Dlaczego porzucił Pan / zrezygnował z wykonywania zawodu discjockeja dyskotekowego ?

DEEJAY – Będę Deejayem jeszcze długo. Moja najmłodsza córka, która ma teraz 10 lat prosiła mnie bym zagrał na jej weselu, a więc jak widać nie mam wyjścia i spokojnie będzie można mnie nazywać "Dziadkiem Polskich DJ-ów".

Y@HU - Co sądzi Pan o znanych mu w tamtych czasach deejayach – proszę wymienić nazwiska ?

DEEJAY – Gdzieś już wcześniej na to pytanie odpowiedziałem.



Y@HU - Czy brał Pan w jakikolwiek sposób udział w Pierwszym Ogólnopolskim Turnieju Prezenterów Dyskotek – Wrocław 1973 ?

DEEJAY – Nie, ale brałem udział w takim samym, drugim ogólnopolskim Turnieju w Bydgoszczy, jesienią 1974 roku.

Y@HU – Jaka jest Pańska opinia na temat niżej wymienionych zagranicznych książek poświęconych w całości(!) historii dyskotek i deejayów – czy wszystkie te książki opisują prawdziwą historię czy może niektóre z nich prezentują lekko naciąganą czy wręcz sfałszowaną przez autora historię ? Które z tych historycznych książek polecił by Pan polskim deejayom / czytelnikom ?

- * **This business of Disco by Radcliffe Joe**
- * **Disco by Albert Goldman**
- * **Turn the beat around by Peter Shapiro**
- * **Last Night A DJ Saved My Life by Bill Brewster, Frank Broughton**
- * **My Life And The Paradise Garage - Keep On Dancing by Mel Cheren**
- * **Saturday Night Forever: The Story of Disco by Alan Jones, Jussi Kantonen**
- * **Love Saves the Day: A History of American Dance Music Culture, 1970-1979 by Tim Lawrence**
- * **The Disco Files 1973 – 78 by Vince Aletti**
- * **And Party Every Day (the inside story of Casablanca Records) by Larry Harris**
- * **The Record Players by Bill Brewster & Frank Broughton**

DEEJAY –Nie czytałem żadnej z powyżej wymienionych pozycji.

Y@HU – Jaka jest Pańska opinia na temat niżej wymienionych polskich książek zawierających jedynie po kika stron na temat polskiej historii dyskotek i deejayów ?

- czy książki te opisują prawdziwą historię czy może prezentują lekko naciąganą czy wręcz sfałszowaną przez autora historię ?

- które z tych historycznych już dzisiaj książek polecił by Pan polskim deejayom / czytelnikom ?

- **Szukaj Burz Buduj – Franciszek Walicki**
- **Cylinder i Adidasy – Roman Waschko**
- **ABC prezentera dyskoteki – Franciszek Walicki, Marek Gaszyński, Adam Halber**

DEEJAY – Nie czytałem żadnej z nich

Y@HU – Poroszę napisać kilka słów opinii o podobno największych w latach '70 deejayach, gwiazdach na świecie – czy rzeczywiście wszyscy oni / poniżej wymienieni - zasługiwali na takie miano czy było to nadużycie – ŚCIEMA – jak byśmy to mogli powiedzieć dzisiaj ?

David Mancuso –
Richie Kaczor -
Nicky Siano -
Tom Savarese -
Larry Levan -
Francis Grasso -
Bobby Viteritti -
Tony Smith -
John 'Jellybean' Benitez -
Bobby Guttadaro -
David DePino -
Eddie Rivera -
Steve D'Acquisto -
Walter Gibbons -
Michael Capello -
Francis Kevorkian -
Tee Scot -
Robbie Leslie -
Danae Jackovidis -
Paul Casella –
Frankie Knuckles -

DEEJAY – Każda gwiazda, bez względu na branżę, jest jak to nazwałś "ściemą". Gwiazdę można zrobić z każdego ciołka, potrzebny do tego jest tylko spec od reklamy i odpowiedni moment, resztę robią już naiwni wielbiciel. Nie mam zatem żadnej opinii na temat tych nazwisk. To jest "Show Busines".

Y@HU - Co innego robił Pan w życiu poza zawodem deejaya ?

DEEJAY – Byłem i jestem artystą malarzem, specjalizującym się w portretach. Jest to moje główne zajęcie od 15 lat. Kiedy przyjechałem do Kanady 30 lat byłem przez wiele lat mechanikiem samochodowym, co pozwoliło mi stanąć na nogach i po latach powrócić do zawodu artysty malarza.

Y@HU – Czy utrzymywał Pan w tamtych czasach kontakty zawodowe z deejayami (nazwiska) z USA, UK, itp. ?

DEEJAY – Nie

Y@HU – Czy otrzymywał Pan w tamtych czasach *(tak jak wielu deejayów na świecie i paru w Polsce)* promocyjne płyty dla deejayów z wytwórni płytowych w USA czy UK, itp. ?

Wytwórnice płytowe z USA: Atlantic, Cotilion, Salsoul, TK, PIP, De-Lite, RCA, Columbia, MCA, Casablanca, Arista, Ariola, Disconet, Avi, Buddah, Brunswick, Capitol, Epic, London, Motown, Electra, Philadelphia International, Polydor, Prelude, Private Stock, RSO, Solar, Warner Brothers, West End, Westbound ...

Wytwórnice płytowe z UK: Virgin, EMI, Harvest, RAK, Bell, PYE ...

DEEJAY – Nie, to było tylko dla naszych warszawskich DJ-ów z kategorią "A" i "S" oni dostawali zawsze te lukratywne propozycje wytwórni płytowych, poprzez jakieś tam swoje warszawskie kontakty, potem odsprzedawali nam te płyty.

Y@HU – Czy utrzymywał Pan w tamtych czasach kontakty zawodowe z fachowymi czasopismami dla deejayów - czytał je Pan regularnie albo chociaż od czasu do czasu:

- **Billboard Disco Sourcebook, Lee Zhito editor**
- **Melting Pot - USA - Bob Casey editor**
- **Disco Star , New York , USA , Art E. Scott editor**
- **Progressive Platter, Boston, USA, Cosmo Wyatt editor**
- **Disco Gossip magazine , Chicago , USA , Alfred Cain editor**
- **Disco News , New York , USA , Scott Anderson editor**
- **Discothekin' , New York , USA , Alex Kabbaz editor**
- **Discotheque , Los Angeles , USA , Bernard Blain editor**
- **Disco World , New York , USA , Susan Friedman editor**
- **Discotrade , New York , USA , Nicole Sehmon editor**
- **Mix Master , New York , USA , Michael Gomez**
- **Steppin' Out , Los Angeles , USA , Jeff Kutash editor**
- **DISCONET mixed records + magazine , New York , USA**
- **Dee Jay Monthly , London , UK , Ben Cree editor and NADJ President**
- **Disco Mirror , London , UK , editor (?)**
- **Disco International , London , UK , Gerry Gilbert editor**

DEEJAY – Nie..

Y@HU – Czy utrzymywał Pan w tamtych czasach kontakty zawodowe z pierwszymi na świecie organizacjami zrzeszającymi deejayów dyskotekowych:

- **NADJ (National Association of Discjockeys) President Ben Cree, London, UK**
- **NADD (National Association of Disco Dee Jays) President Robert J. Casey, New York, USA**

DEEJAY – Nie.

Y@HU - Kim jest Pan i co porabia dzisiaj ?

DEEJAY –Juz przed momentem na to odpowiedziałem

Y@HU - Co poradził by Pan dzisiejszym deejayom ?

DEEJAY – Moj syn, który ma teraz 8 lat, marzy aby zostać Deejayem tak jak jego tata. DJ to nie zawód, to sposób na interesujące przeżycie swojego życia. It is lots of fun.

Y@HU - Co chciałby Pan dodać od siebie do tego wywiadu ?

DEEJAY – Chyba powiedziałem już wystarczająco.

Y@HU - Dzięki a rozmowę

DEEJAY – Dziękuję. Muszę przeszukać swoje archiwa, w których są pewnikiem jakieś fotografie i chyba też legitymacja z weryfikacjami.



adres Pańskiej strony internetowej lub linki do stron zawierających informacje o Panu:
www.artiza.com www.polskieradio.ca



z żoną Izą w swoim domu w Edmonton

10 październik 2010